



Krótki zarys historii parafii Św. Wojciecha w Providence, Rhode Island.

75th Anniversary of St. Adalbert's Church 1902-1977, Providence, RI, p. 21-30. CAP at Orchard Lake.

Pierwsza wzmianka o Polakach w stanie Rhode Island datuje się z okresu wojny rewolucyjnej naszego kraju. A mianowicie polscy oficerowie w służbie armii francuskiej brali udział we mszy świętej odprawianej po raz pierwszy w mieście Newport, Rhode Island. Również pewna liczba uchodźców polskich przybyła do naszego stanu w ubiegłym stuleciu. Jednak dopiero pod koniec XIX wieku Polacy w większej ilości przybyli do Rhode Island. Już w 1890 roku wzrastająca kolonia polska zamieszkiwała okolice Olneyville w Providence, a druga okolice dolnych ulic Chalkstone i Charles. Polacy ulokowali się w tych dzielnicach blisko fabryk, gdzie znajdowali pracę, a mianowicie w tekstylnych koncernach Fletcher Manufacturing, Atlantic Mills, Silver Spring Bleachery i w innych oraz w produkcji narzędzi w Brown & Sharpe i Locomotive Works. Pierwsi polscy imigranci naszego stanu pochodzili z okupowanej przez Prusy i Austrię Polski. Powoli jednak imigranci spod zaboru rosyjskiego, napływając w większej masie, utworzyli większość.

W tym okresie czasu w stanie Rhode Island katolicy nierozumiejący języka angielskiego znaleźli zrozumienie miejscowego biskupa, ordynariusza, który pragnął zapewnić każdej narodowości duszpasterza z ich kraju i nabożeństwa w zrozumiałym języku. Tym biskupem był Jego Ekscelencja Matthew J. Harkins. Zdawał on sobie sprawę, że dla tych grup etnicznych konieczne było stworzenie osobnych parafii, gdzie nabożeństwa w języku danej grupy pogłębiałyby wiarę w Boga, umacniałyby moralność, a zachowanie tradycji i zwyczajów narodowych dawałyby radość i zadowolenie ludowi Bożemu. Tak było z ludem polskim. W 1900 roku ks. biskup Harkins dał pozwolenie, aby w sali pod katedrą Św. Piotra i Pawła były odprawiane nabożeństwa przez polskiego duszpasterza. Następnie ks. biskup zarządził spis Polaków w Providence. Wynik spisu: około 140 rodzin mieszkających w okolicy Olneyville i 50 rodzin w okolicy Randall Square. Zwiększająca się imigracja z powodu opłakanych warunków ekonomicznych w porzobiorowej Polsce skłoniła księdza biskupa do wyszukania bardziej odpowiedniego miejsca dla oddawania chwały Bożej ludu polskiego. Ks. biskup zakupił dnia 5 listopada 1901 roku trzy place na ulicy Ridge, w okolicy Federal Hill, od właściciela Arthura M. Smitha i tutaj zaplanował utworzenie parafii polskiej. W 1902 roku ks. biskup mianował księdza Wojciecha Duczmala, lat 25, pierwszym proboszczem parafii polskiej w stanie Rhode Island. Dawny, drewniany kościółek Świętego Ducha został przeniesiony na zakupiony plac. Wykończenie kościoła nastąpiło 23 stycznia 1902 roku, a parafia została urzędowo erygowana 17 lutego tego roku pod patronatem Św. Wojciecha, Biskupa i Męczennika. Pierwszymi mężami zaufania nowo powstałej parafii zostali wybrani Jan Chmielewski i Ludwik Balczun. W taki sposób powstała parafia Św. Wojciecha w diecezji Providence dla katolików mówiących językiem polskim i stała się matką dla sześciu następnych

polskich i rzymskokatolickich parafii.

Ks. Duczmal urodził się w Polsce w 1877 roku i tam otrzymał początkowe wykształcenie. Studia teologiczne ukończył w Louvain w Belgii, a święcenia kapłańskie otrzymał 15 lipca 1900 roku. Po powrocie do kraju pracował tylko kilka miesięcy, zgłosił się bowiem do pracy duszpasterskiej w Stanach Zjednoczonych na apel księży biskupów tego kraju. Z pełnym zapałem zabrał się ks. Duczmal do pracy w nowo powstałej parafii w Providence. W 1903 roku otrzymał pozwolenie na budowę plebanii na ulicy Ridge. Zwiększająca się liczba Polaków z powodu narastającej imigracji, wielu chrztów, młodych małżeństw prosiła o zbudowanie większej świątyni w połączeniu ze szkołą parafialną. Z tego powodu rozpoczęto zbiórkę pieniężną na ten cel. Były to lata bardzo trudne dla wielu parafian. Długie godziny pracy, małe zarobki niewystarczające na utrzymanie większej rodziny, a przy tym chęć pomocy dla swoich najbliższych w starym kraju. Pomimo to pierwsi pionierzy odejmowali sobie od ust kawałek chleba, aby zbudować godny przybytek Boży. Dzięki ich ofiarności postawiono murowany budynek kościelny na tej samej ulicy.

Pierwsza stronica gazety "Providence Journal" z 15 marca 1909 roku oznajmiała o poświęceniu nowego kościoła. Nowy budynek, dwupiętrowy, był kombinacją kościoła i szkoły. Pierwsze piętro miało być później wykończone i użyte na sale szkolne. Drugie piętro wykończono i użyte jako świątynia o pojemności 900 miejsc siedzących. Był to ładny budynek z czerwonej cegły, ozdobiony popielatą terakotą szerokości 67 stóp, a długości 184. Według "Providence Journal" około 2000 ludzi brało udział w poświęceniu tej świątyni, której dokonał Jego Ekscelencja Matthew J. Harkins, biskup z Providence, dziękując parafianom za "nową perłę w koronie diecezji". Ks. biskup pochwalił ofiarną ludu Bożego i porównał parafię Św. Wojciecha do złotego łańcucha, łączącego lud polski z Providence z Krajem ich pochodzenia oraz ze stolicą Świętego Kościoła rzymskokatolickiego. Następnie została odprawiona pierwsza uroczysta msza św. Głównym celebransem był ks. Dominico Belliotti, proboszcz parafii Świętego Ducha. Diakonem był ks. dr Michał Dutkiewicz, proboszcz Matki Boskiej Częstochowskiej z Quidnick, subdiakonem ks. Piotr Światała, proboszcz Św. Kazimierza z Warren, a mistrzem ceremonii był miejscowy proboszcz, ks. Duczmal. Asystowali księdzu biskupowi Harkins: ks. Tomasz Morys, proboszcz Św. Stanisława Kostki w Woonsocket i ks. Franciszek Klugier, proboszcz Św. Józefa w Central Falls. Członkowie Towarzystwa Św. Wojciecha zajmowali pierwsze ławki, a ich urzędnicy pełnili funkcje porządkowych. To Towarzystwo obok Tow. Wojskowego Św. Józefa z Warren pod wodzą kapitana Andrzeja Jeworka tworzyło honorową gwardię księdza biskupa. Pismo "Journal" dodaje jeszcze, że katolicy polscy i litewscy brali udział w tych ceremoniach dedykacji. Ks. Tomasz Grochowski, kapłan z zakonu Redemptorystów z Nowego Jorku, głosił słowo Boże. Jego jednogodzinne kazanie w języku polskim przypominało obecnym przyczyny ich opuszczenia własnego kraju w celu szukania chleba i wolności na ziemi Waszyngtona. Następnie kaznodzieja pięknie przeprowadził starodawny zwyczaj polski ślubowania parafian wierności dla wiary, na wzór przysięgi małżeńskiej. To ślubowanie odbyło się z wielkim namaszczeniem i podniesieniem ducha. I tak 15 marca 1909 roku wspaniale zapisał się w rocznikach parafii Św. Wojciecha.

W następnych latach młoda parafia znalazła się w nieoczekiwanych trudnościach. Jednym z problemów, który prześladował ks. Duczmalą od roku 1905 aż do końca I wojny światowej — był rozdźwięk parafian polskich i litewskich, którzy pragnęli mieć swoją własną parafię. Historycznie Litwa była od 1385 roku złączona z Polską aż do rozbiorów. Olbrzymia część północno-wschodniej Polski przypadła pod zabór rosyjski. Większość imigrantów litewskich w stanie Rhode Island mówiła

językiem polskim i etnicznie przechowywała te same zwyczaje i tradycje religijno-narodowe. Pewna grupa parafian litewskiego pochodzenia pragnęła osobnej parafii w Providence. Ta dążność była podsycana ruchem separatystycznym we wschodniej Europie przez carat rosyjski w celu pokłócenia Polaków z Litwinami. Ks. biskup zgodził się na słuszne żądania parafian litewskich i założenie parafii pod nazwą Św. Kazimierza przy ulicy Smith.

Innym problemem było ulokowanie parafii przy ulicy Ridge. Otóż dwie kolonie polskie znajdowały się w mieście Providence. Jedna w okolicach Olneyville, bliżej kościoła, druga, mieszkająca w północnym końcu miasta, i przy braku odpowiedniej komunikacji była narażona na wielkie niewygody. Toteż za zgodą księdza biskupa została utworzona 19 sierpnia 1916 roku nowa parafia pod wezwaniem Św. Jadwigi, której pierwszym proboszczem został ks. dr Michał Dutkiewicz. Dnia 7 stycznia 1917 roku kościół parafialny został dedykowany przy ulicy North Main. Ta parafia służyła polskim parafianom aż do 11 czerwca 1961 roku, to jest do zakupienia całego obiektu budynków przez miasto na Lippitt Hill Redevelopment Project. Byli parafianie Św. Jadwigi częściowo powrócili do dawnej parafii, a inni zapisali się do parafii terytorialnych. Należy podkreślić, że parafia Św. Jadwigi wydała dwóch kapłanów: ks. Władysława J. Rozpąda i ks. Mateusza J. Strumskiego.

Z uzyskaniem niepodległości Polski w 1918 roku imigracja z kraju została unormowana nowymi, surowymi prawami. Należałoby jeszcze zaznaczyć, że pewne nieporozumienia powstały pomiędzy księdzem Duczmalem i parafianami na skutek trudności finansowych utworzenia szkoły parafialnej. Z tego powodu na prośbę ks. Duczmała ks. biskup przeniósł go na probostwo parafii Św. Stanisława Kostki w Woonsocket, a ks. Piotra Światałę z parafii Św. Stanisława Kostki do parafii Św. Wojciecha, jako nowego proboszcza. Ks. Światała urodził się w Jaskółkach w Polsce. Wykształcenie podstawowe otrzymał w miejscu urodzenia, a gimnazjalne w Ostrowie

Wielkopolskim. Studia filozoficzne odbył w Małym Seminarium w Belgii, a teologiczne w amerykańskim College w Louvain. Po otrzymaniu święceń kapłańskich 8 lipca 1908 roku przybył do Rhode Island do pracy duszpasterskiej. Pracował początkowo w Warren, Central Falls i Woonsocket. Będąc wykształconym kapłanem, płynnie mówił po polsku, francusku, niemiecku i angielsku. Ks. Światała zaraz na początku doszedł do przekonania, że lokalizacja kościoła na Federal Hill jest niewygodna dla większości parafian mieszkających w okolicy Olneyville i ulicy Manton. Dlatego zdecydowano sprzedać obiekty kościelne przy ulicy Ridge i kupić bardziej odpowiednie miejsce bliżej centrum zamieszkania parafian. Sprzedaż została dokonana w 1922 roku. Wszystkie budynki parafialne zakupiła parafia Świętego Ducha. Obecna posiadłość kościelna przy ulicy 860 Atwells Avenue została zakupiona od Thomasa J. McGratha tego samego roku. W kupno był włączony budynek na plebanię i mała sala. Ks. Światała miał nadzieję zbudowania murowanego kościoła na 500 miejsc siedzących w połączeniu z 6 salami na szkołę parafialną. Został utworzony komitet budowy w celu zebrania odpowiednich funduszy, składający się z następujących osób: Wojciech Boroń, Kazimierz Łozowski, Leon Fidrych, Piotr Lagunowicz, Jan Piekarski, Władysław Zygunia, Antoni Bałkun, Aleksander Bukrym, Jan Gracki, Stanisław Urbanowicz, Leopold Chrostowski, Wincenty Radziejewicz i Julian Siwicki.

Po opuszczeniu starego kościoła i w oczekiwaniu na nowy parafianie Św. Wojciecha używali na nabożeństwa budynek Odd Fellows Hall przy ulicy Academy. Ponieważ zbiórka pieniężna postępowała powoli z powodu trudności ekonomicznych, postanowiono zbudować tylko kościół. Budynek szkolny

miał być zbudowany w późniejszym czasie. Architekt Henry F. Ludorf z New Britain, Connecticut, został wybrany na sporządzenie planów kościoła, a firma Braci Famiglietti z Providence na budowę. W czwartek, 10 kwietnia 1924 roku, ks. Światała wrzucił szpadlem ziemię pod nowy kościół, a w uroczystość Matki Boskiej Królowej Polski, 3 maja 1925 roku, ks. biskup Hickey wmurował kamień węgielny. Dzięki staraniom i ofiarności zarówno parafian jak i proboszcza uroczysta dedykacja nowego kościoła pod nazwą Św. Wojciecha, Biskupa i Męczennika, nastąpiła 26 września 1926 roku. Ks. biskup Hickey poświęcił nowy kościół, a w swoim kazaniu pochwalił "wytrwałość ludu polskiego" i zachęcił do trwałej wierności dla wiary i praktyk chrześcijańskich. Obecny kościół, zbudowany w stylu romańskim, godnie przedstawia się od strony frontowej. Jest on 130 stóp długi, 52 stopy szeroki i 93 stopy wysoki. Zbudowany jest z czerwonej cegły ozdobionej terakotą w formie krzyża i może pomieścić około 500 osób siedzących. Front kościoła jest ozdobiony piękną fasadą, połączoną z wysoką wieżą. Wnętrze kościoła jest ozdobione polichromią i ma beczkowe sklepienie wykończone różnymi artystycznymi ozdobami. Boczne okna są harmonijnie włączone w stacje drogi krzyżowej. Dach kościoła jest pokryty hiszpańską dachówką.

W tym okresie nastąpiły ciężkie czasy. Depresja w całym kraju. Parafianie Św. Wojciecha, jak i wszyscy Amerykanie, byli mocno dotknięci z powodu zamknięcia fabryk, a często utrata pracy powodowała stratę domów. Dług parafialny nie mógł być spłacany mimo dobrej woli parafian. Na tym tle powstało wiele nieporozumień, zażaleń; depresja dała się wszystkim we znaki. Ks. Światała po 14 latach duszpasterstwa w parafii Św. Wojciecha został przeniesiony dnia 5 października 1934 roku na probostwo do Św. Józefa w Central Falls. Tego samego dnia ks. Bronisław Rosiak, były administrator parafii M.B. Częstochowskiej w (Quidnick) Coventry, został wyznaczony przez władzę kościelną trzecim proboszczem parafii Św. Wojciecha.

Ks. Rosiak, urodzony w Płocku w Polsce, przybył do Stanów Zjednoczonych wraz z rodzicami, jako pięcioletni chłopiec. Wykształcenie podstawowe zdobył w szkole parafialnej w Baltimore, Maryland, gimnazjalne — w publicznej szkole, następnie wyższe w Loyola College, filozoficzne studia w Louvain w Belgii, teologiczne w Rzymie i w St. Mary's Seminary w Baltimore. Święcenia kapłańskie otrzymał 31 maja 1917 roku. Ks. Rosiak został proboszczem w parafii Św. Wojciecha w chwili, gdy jeszcze panowała depresja w całym kraju. Parafia miała wielkie długi. Nowy proboszcz z poświęceniem starał się o harmonijną współpracę wszystkich parafian, ożywienie życia religijnego w duchu miłości chrześcijańskiej i zlikwidowanie długu parafialnego. Na samym początku swego duszpasterstwa zakłada dawno oczekiwaną szkołę parafialną, gdzie do dnia dzisiejszego nauczycielkami są siostry felicjanki, pracujące z całym poświęceniem. Zainteresowanie ks. Rosiaka rozciągało się również na młodzież, którą organizuje w grupy sportowe, a dla dzieci drużyny harcerskie. Częste stanowe nagrody dla zespołów sportowych były bodźcem przynależności młodzieży do życia parafialnego. Z wybuchem II wojny światowej wielu mężczyzn i dziewcząt powołano do armii. Specjalne modlitwy za walczącą młodzież były stale prowadzone w parafii. W rocznikach parafii Św. Wojciecha możemy znaleźć wzmianki o bohaterskich żołnierzach, którzy oddali swoje życie za "wolność naszą i waszą". A oto ich nazwiska: Adam Gajdowski, Józef Klepadło, Czesław Kulig, Edward Mikielwicz, Aleksander Muszyński, Kazimierz Przestrzelski, Stanisław Kurczap, Józef Kuźmicki, Stanisław Ławrynowicz, Stanisław Łozowski, Władysław Szczepanek, Władysław Warszewicz, Leonard Wasilewski, Edward Wójcik. Patriotyzm ks. Rosiaka dla Stanów Zjednoczonych i dla Polski był szeroko znany. Jakim był proboszcz, takimi byli i parafianie dla przybranej ojczyzny i dla Polski, ojczyzny ich ojców. O tym świadczy wielka ilość kupionych bondów przez parafian Św. Wojciecha dla zakupu bombowca w

roku 1943, którego ochrzczono "Duch Polonii z Rhode Island". Ponadto parafianie współpracowali w wielokrotnych zbiórkach pieniężnych dla polskiej ludności rozdartej wojną i okupacją. Zaraz po wojnie ludność parafii Św. Wojciecha wraz z jej proboszczem w połączeniu z innymi kościołami w stanie Rhode Island zorganizowała zbiórkę żywności, ubrania i paramentów religijnych dla oswobodzonej ludności polskiej. Należałoby zaznaczyć, że parafia Św. Wojciecha nadal prowadzi akcję pomocy finansowej poprzez Ligę Katolicką dla ludności wycieńczonej wojną w Polsce. W przygotowaniach do 50-lecia założenia parafii wewnątrz kościoła zostało odmalowane, udekorowane, a boczne ołtarze powiększone. W ozdobienu świątyni brał czynny udział Adam Styka, światowej sławy religijny malarz polski. Jego prace uwydatniają wewnętrzne przeżycia ducha ludzkiego w połączeniu z mistycyzmem. Nad głównym ołtarzem widzimy Najświętszą Maryję Pannę, jako Królowe Polski w otoczeniu niektórych świętych i błogosławionych polskich, a mianowicie: św. Wojciecha, św. Stanisława, biskupa i męczennika, św. Stanisława Kostki, św. Andrzeja Boboli, św. Kazimierza, św. Jacka, św. Jadwigi, św. Jana Kantego, błogosławionej Kunegundy, bł. Bronisławy, bł. Czesława i bł. Władysława z Gielniowa. Pod tym obrazem napis: "Królowo Polski, módl się za nas, miej w specjalnej pamięci polskich katolików, którzy Ciebie czczą".

Polska ma prawo nazywać Matkę Bożą Królową Polski, gdyż taki tytuł nadał papież Innocenty XI, na prośbę króla Jana Kazimierza, w roku 1656. Gorące nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy nadal kwitnie w życiu parafian Św. Wojciecha bez względu na przynależność etniczną, aż do dnia dzisiejszego. Jednym z przepięknych osiągnięć parafian Św. Wojciecha wespół z innymi polskimi parafianami pod kierownictwem ks. Rosiaka było wystawienie pomnika generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu, bohaterowi dwóch światów, Polski i Ameryki, który oddał swoje życie w czasie wojny rewolucyjnej o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Ten pomnik został postawiony w Roger Williams Park w 1953 roku i może być źródłem dumy całej Polonii w Rhode Island.

Ostatnim duszpasterskim osiągnięciem księdza Rosiaka było ozdobienie okien kościoła witrażami. Upiększenie świątyni, założenie szkoły, manifestacja społecznych, kulturalnych i patriotycznych czynów, a przede wszystkim właściwe kierownictwo duchowe ks. Rosiaka przez 33 lata duszpasterstwa w parafii Św. Wojciecha zapisało się złotymi zgłoskami w pamięci parafian i przyszłych pokoleń. Jego akcja charytatywna nie miała granic, szczególnie w pomocy dla polskich ofiar wojny przybyłych do Providence. Na skutek pogarszającego się stanu zdrowia ks. Rosiak zmuszony był przejść na emeryturę w 1965 roku.

Parafia Św. Wojciecha była szczęśliwa, że w ostatnich latach duszpasterstwa księdza Rosiaka ksiądz Fryderyk W. Słota służył jej swoją pomocą, jako stały asystent od czerwca 1961 roku. Ksiądz Słota urodził się w West Warwick, Rhode Island, 2 stycznia 1926 roku. Ukończył szkołę parafialną Matki Boskiej Częstochowskiej, a potem gimnazjum państwowe w mieście urodzenia. Ks. Słota otrzymał stopień bakałarza sztuk w 1949 roku w Kolegium Matki Boskiej w Orchard Lake, Michigan, gdzie brał czynny udział w różnych kolegialnych organizacjach. Był również sekretarzem Okręgu Alumnów Nowej Anglii Kolegium Matki Boskiej przez szereg lat; nawet obecnie piastuje funkcję krajowego dyrektora tegoż Okręgu. Studia teologiczne ukończył w Seminarium Św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake, otrzymując stopień magistra teologii, a święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze Św. Piotra i Pawła w Providence z rąk przew. ks. biskupa Russella J. McVinney — 30 maja 1953 roku.

Pierwszą placówkę duszpasterską objął w parafii Św. Józefa w Central Falls, gdzie odznaczył się, jako wzorowy ojciec duchowny i nauczyciel, organizator i moderator licznych grup kościelnych. Przeniesienie księdza Słoty do parafii Św. Wojciecha było przyjęte z entuzjazmem zarówno starszych jak młodszych parafian prowidencjnych. Parafia otrzymała nowy zastrzyk życia poprzez różne dziedziny jego pracy duchowej, kulturalnej, wychowawczej i społecznej i młodzież szybko włączyła się w Organizację Młodzieży Katolickiej — CYO — i swoją żywotnością i gorliwością wyprzedziła inne parafie. Dzięki kierownictwu, zrozumieniu ducha młodzieży, cierpliwości i taktowi kapłańskiemu ks. Słoty młodzież parafialna poczuła, że ma w osobie młodego księdza najlepszego ojca, przyjaciela i starszego brata. Wspaniałe wyniki jego pracy wśród młodzieży zwróciły uwagę władz diecezjalnych, które powierzyły mu funkcję regionalnego dyrektora CYO, jak również regionalnego kapelana Harcerstwa w północnym rejonie Providence, które piastował przez pięć lat, oraz regionalnego dyrektora Powołań przez dwa lata. Na skutek zapadania na zdrowiu księdza Rosiaka ks. biskup powierzył ks. Słocie czasową administrację parafii 26 października 1963 roku, a 18 marca 1965 roku — pełną.

Praca administratora obok duchowej to troska o dobro materialne parafii. Toteż ks. Słota według potrzeby odnawia i przerabia poszczególne budynki, a więc małą salę, tak zwaną "annex", dla zebrań parafialnych, szkolną salę na ulicy Capron i chodniki na gruntach parafialnych. Tymczasem klasztor sióstr- nauczycielek felicjanek wymagał decyzji: wynajęcie nowego budynku lub zbudowanie nowego klasztoru. Parafianie zdecydowali wybudowanie nowego i zebrania odpowiedniego w tym celu funduszu. Ks. biskup McVinney zgodził się na ten projekt. I oto 15 sierpnia 1968 roku wzniesiono ziemię pod konwent, a 30 listopada 1969 roku ks. biskup poświęcił nowy piękny i wygodny budynek. Dzisiaj parafianie mogą z dumą spoglądać na godne mieszkanie dla czcigodnych sióstr felicjanek, które z pełną gorliwością pracowały i pracują dla dobra parafii i szkoły. Mogą również szczycić się, że w roku diamentowego jubileuszu parafii nie obciąża żaden dług związany z klasztorem. Spoglądając wstecz na lata sześćdziesiąte, wyniki rzetelnej pracy ks. Słoty rzucają się w oczy. Zewnętrzna i wewnętrzna restauracja kościoła, zakrystii i sanktuarium według wymagań II Soboru Watykańskiego, to wszystko podniosło świątynię Bożą na wysoki poziom estetyczny. Ołtarz ofiarny widoczny. Oczy wiernych zwrócone na akcję liturgiczną celebracji śmierci i Zmartwychwstania Pańskiego. Wielki rzeźbiony krzyż nad tabernakulum uzupełnia świadomość pełnienia Najświętszej Ofiary. Wszystkie statuy odnowione dzięki artystycznemu smakowi Williama Racewicza, parafianina. Obok bocznych ołtarzy ks. Słota umieścił dwa gustowne ołtarzyki. Jeden poświęcony Matce Bożej Częstochowskiej, zapoczątkowany za czasów poprzedniego proboszcza. Koronacja statuy Matki Boskiej Częstochowskiej, patronki Polski i Stanów Zjednoczonych, w miesiącu maju zajmuje wybitne miejsce w życiu parafialnym. Drugi ołtarzyk poświęcono patronowi kościoła, świętemu Wojciechowi.

Ks. Słota wprowadził uroczysty obchód patrona parafii w rocznicę jego śmierci. Szczególnym obchodem ku czci św. Wojciecha była celebracja "Odnowy i Przebaczenia" w Roku świętym 1975, kiedy z pozostałych czterech parafii polskich przybyli pielgrzymi dla okazania, że "Polonia semper fidelis" — "Polska zawsze wierna". Historia naszej parafii byłaby niekompletna, gdyby ominięto wzmiankę o obchodzie 1000-lecia Polski Chrześcijańskiej — tak zwane millennium, które wypadło w 1966 roku. W przygotowaniu do tego obchodu parafia gościła od 1962 roku obraz — kopię — Matki Boskiej Częstochowskiej, przed którym odprawiano nabożeństwa. A w samym roku milenijnym odprawiano Godzinę Świętą każdego 30 dnia miesiąca. Ta nowenna przygotowała parafian

do uroczystego diecezjalnego obchodu millennium chrześcijańskiej Polski, który zakończył się 30 maja pontyfikalną mszą świętą w katedrze z udziałem ks. biskupa McVinney. Głównym kaznodzieją i mówcą był ks. arcybiskup Król z Filadelfii, późniejszy kardynał. Ks. Słota brał czynny udział w komitetach przygotowujących ten obchód w katedrze i bankiet w Rhodes. Powodzenie tych uroczystości było duże.

W latach 1963-1967 księdzu Słocie pomagali dorywczo ojcowie franciszkanie. Ta pomoc była niewystarczająca i na prośbę ks. biskupa McVinney przybyli do Rhode Island kapłani z Towarzystwa Chrystusowego. To Towarzystwo było założone przez ks. kardynała Hlonda w celu prowadzenia opieki duszpasterskiej wśród Polonii zagranicznej. Pierwszym kapłanem z tego Towarzystwa, który objął stanowisko asystenta parafii Św. Wojciecha, był ks. Zbigniew Olbryś, obecnie proboszcz parafii Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles, California. Od tego czasu członkowie Tow. Chrystusowego z wielkim pożytkiem pracują w parafii. Interesujące jest to, że Towarzystwo Chrystusowe, które rozpoczęło pracę duszpasterską w skromnym stanie Rhode Island, obecnie służy chlubnie Polonii w wielu stanach Ameryki. 15 grudnia 1970 roku ks. biskup McVinney w dowód uznania pracy duszpasterskiej nadał księdzu Słocie tytuł administratora na proboszcza. Parafianie uczcili to wyniesienie uroczystym bankietem, okazując w ten sposób swoją wdzięczność za 9 lat jego pracy w parafii. Należałoby dodać, że ofiarowane z tej okazji prezenty ks. Słota przekazał na fundusz budowy klasztoru. Poświęcenie jego dla sprawy Bożej i dobra ludu Bożego nie ma granic. Można widzieć ks. Słotę często w budynku magistrackim w mieście, upominającego się o prawa dla ludności mieszkającej w okolicach Olneyville i Manton i opiekę policyjną. Oprócz pastoralnych obowiązków chętnie oddaje swoje siły, czas i zdolności sąsiadującym organizacjom, a szczególnie młodzieżowym, i starszym obywatelom. Szczerść i rzetelna, ciężka praca dla dobra dusz sobie powierzonych zjednała księdzu Słocie serca wszystkich. Młodzież, starsi wiekiem, inwalidzi — oto szczególna troska młodego proboszcza, śpieszy z wielkim poświęceniem do chorych i inwalidów, do domów i szpitali, aby udzielać sakramentów świętych. Organizuje bezpłatny przejazd do kościoła dla starszych parafian. Dumny jest ze swego pochodzenia polskiego i z zapałem podtrzymuje tradycje narodowe. Potrafił również rozwiązać dwujęzyczne duszpasterstwo, mając zawsze na uwadze dobro ludu Bożego. Ks. Słota z troskliwą opieką w zachowaniu ducha i kultury polskiej zostaje głównym organizatorem Koordynacyjnego Komitetu Polonii w tym stanie, który ma na celu urządzenie polonijnych uroczystości i obchodów oraz udzielanie stypendiów dla studentów z kolegiów. Poza tym jest przewodniczącym Polsko-Etnicznego Podkomitetu na stan Rhode Island w 1976 roku.

Jedną z głównych atrakcji to parafialny piknik, mający głównie na celu zebranie funduszy na potrzeby parafialne. Przyciąga on nie tylko ludzi z Rhode Island, ale również z sąsiednich stanów. Główną atrakcją to ludowy taniec w oryginalnych strojach ludowych w wykonaniu młodzieży szkolnej.

Ubiegłe siedem lat pracy duszpasterskiej ks. Słoty, które doprowadziły do obchodu 75-lecia założenia parafii, zaznaczyły się wielkim postępem. Dzięki wyteżonej pracy i poświęceniu ks. Słoty oraz przy współudziale parafian dobrej woli parafia Św. Wojciecha wzbogaciła się na wielu polach. Według statystyki, liczba parafian powiększyła się w porównaniu z liczbą sprzed 25 lat. Duch Boży panujący w parafii mierzy się powołaniami do stanu duchownego. A oto imiona tych, którzy z

parafii Św. Wojciecha poświęcili swoje życie dla sprawy Bożej, przyjmując święcenia kapłańskie:

ks. Kazimierz Andruszkiewicz,

ks. Władysław Żebrowski,

ks. John Rainone

ks. Kenneth Suibielski.

Powonia zakonne:

Zgromadzenie Braci Chrześcijańskich: brat Piotr Lagunowicz;

Zgromadzenie Sióstr Felicjanek: siostry Joan Marie Świerzb, Mary Bernadette Mucha, Mary Edmund Dziekowska i Mary Lawrence Łojko;

Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstanek: siostry Michaela Stokłosa i Bernadette Kruszyna;

Zgromadzenie Dominikanek: siostra Wirginia Mary Racewicz

Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek: siostra Hedwig Pawluc.

Fizyczne oblicze parafii może być zmierzone, liczba parafian obliczona, ale prawdziwe oblicze parafii to życie chrześcijańskie, to harmonijna współpraca, to wspólne dążenie do świętości. Parafia Św. Wojciecha może być przykładem tego prawdziwego oblicza. Dlatego wszyscy parafianie Św. Wojciecha, dumni z dokonanych dzieł w przeszłości, z gorącą nadzieją spoglądają w świetlaną przyszłość.

SZKOŁA ŚWIĘTEGO WOJCIECHA

W amerykańskim systemie życia parafia rzymskokatolickiego Kościoła bez własnej szkoły nie jest w stanie wychować młodzieży w duchu prawdziwie religijnym. Jednorazowe udzielanie nauki religii nie zastąpi szkoły, w której nauczanie wszystkich przedmiotów jest owiane atmosferą religijną, gdzie znajduje się biblioteka obfita w książki religijne, gdzie ozdobienie sal szkolnych naprowadza młodzież do Boga, gdzie praktykowane są: modlitwa przed i po lekcjach, przyjmowanie Sakramentów świętych w pierwsze piątki miesiąca, odprawianie rekolekcji wielkanocnych, przygotowanie do Pierwszej Komunii Świętej. Toteż parafianie Św. Wojciecha oraz dwaj jej pierwsi proboszczowie, ks. Wojciech Duczmal i ks. Piotr Światała, usiłowali od samego zarania powstania parafii założyć szkołę. Niestety, na skutek trudności finansowych to pragnienie było niemożliwe do zrealizowania. Dzieci w wieku szkolnym otrzymywały tylko jednogodzinną instrukcję religii, a dzięki pani Aleksandrze Chmielewskiej — naukę języka polskiego. Dopiero ks. Bronisławowi Rosiakowi udało się założenie szkoły, początkowo dla nauki religii i języka polskiego. Szkoła w takim stanie trwała od 28 listopada 1937 roku do 21 czerwca 1946 roku, a od tego roku do 1954 ze wszystkimi przedmiotami nauczania.

Nauczycielkami były wielebne siostry felicjanki z prowincji Enfield, Connecticut. Szkoła ta mieściła się w trzech budynkach: w salce Annex, klasztorze i szkole publicznej na ulicy Putnam. Od 1954 roku cała szkoła już mieściła się w byłym budynku policyjnym przy ulicy Chaffee w liczbie 230 dzieci. Wielebne siostry felicjanki zabrały się do pracy z całym zapałem, aby szkołę postawić na wysokim poziomie nauczania. Wyniki ich pracy były wspaniałe. Wielu byłych studentów i studentek otrzymało stypendia, kończyło studia wyższe z odznaczeniem; a dzisiaj są księżmi, zakonnicami, doktorami,

inżynierami, nauczycielami, oficerami i pielęgniarkami. Dzięki staraniom wielebnych sióstr młodzież urzędowała i urządza różne przedstawienia, szczególnie w okresie świąt. W okresie administracji księdza Fryderyka Słoty dokonano wielu ulepszeń klas szkolnych i sali. Została założona piękna biblioteka, poświęcona 6 stycznia 1966 roku. Z powodu zmniejszonej liczby sióstr felicjanek szkoła Św. Wojciecha została połączona ze szkołą Blessed Sacrament na jeden rok szkolny 1971/1972. Jednak to połączenie nie dało zadowalających rezultatów. Toteż w 1972 roku ponownie dzieci wróciły do dawnego budynku szkolnego, w liczbie 121.

W roku diamentowego jubileuszu liczba dzieci szkolnych wynosi 118, a grono nauczycielskie stanowią cztery siostry felicjanki, trzech nauczycieli świeckich, dwóch księży: ks. Słota wykładający naukę religii w 7 i 8 stopniu i ks. Drzał uczący języka polskiego. Należałoby dodać, że szkoła Św. Wojciecha nadal zdobywa nagrody. W 1976 roku spośród 7 nagród stanu Rhode Island w konkursie na plakat dla Automobile Association 3 nagrody zdobyli nasi studenci. W dziedzinie wiedzy 7 studentów otrzymało nagrody National Association of Science Teachers za kompozycję: "Wczesne uprzemysłowienie stanu Rhode Island". Również 3 panienki zdobyły czteroletnie stypendium w St. Xavier's Academy w Providence. Aczkolwiek obecny budynek szkolny wydaje się być skromny, to jednak szkoła Św. Wojciecha jest znana w różnych wyższych szkołach z wysokiego poziomu nauczania i wzorowego wychowania młodzieży. Trzeba podkreślić, że szkoła Św. Wojciecha, pielęgnując piękne polskie zwyczaje i obchody religijno-narodowe, przeszczepia bogactwo kultury polskiej na wspaniałą ziemię Waszyngtona.